WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. AD. MICKIEWICZA (ŻOLIBÓRZ) Nr. 1. m. 13
ADRES ADMINISTRACJI : BEDNARSKA 24 m. 2. :
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL: JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

ORGANIZUJMY PROWINCJĘ!

Związek przystępuje do zorganizowania mniejszych i drobnych miejscowości na terenach b. Kongresówki i Kresów Wschodnich. Nie jest to sprawa łatwa do wykonania, gdyż zorganizowanie tych miejscowości napotyka na poważne przeszkody.

W tych miejscowościach, małych miasteczkach, istniejące drukarnie, to zakłady drobne, zatrudniające dwóch, trzech pracowników, najczęściej młodocianych. W wielu zakładach pracuje właściciel z rodziną lub z uczniami. Poziom techniczny tych drukarenek jest bardzo niski. Pedał, jakaś maszyna, budowana przed 30 czy więcej laty, trochę czcionek i linji zużytych, nóż introligatorski, maszyna do szycia druków—oto „większy zakład".

Warunki pracy w takich „zakładach" są bardzo ciężkie. Pracownicy nieliczni, nieuświadomieni, słabe mają pojęcie o organizacji zawodowej i jej zadaniach, zdani są na łaskę i niełaskę właściciela. Zarobki są tam bardzo niskie, czas pracy według uznania właściciela, żadnych dopłat za pracę poza godzinną. Warunki hygjeniczne niżej krytyki.

Z tych powodów praca organizacyjna tam jest trudna. Niemniej jednak pracę tę należy wykonać i drobne miejscowości zorganizować. Oczywiście, nie zrobi się tego odrazu. Stopniowo tworzyć się będą placówki, najpierw większe i bliżej leżące już istniejących naszych oddziałów, potem obejmiemy mniejsze i dalej leżące.

Praca ta może być dokonana tylko wspólnym wysiłkiem. Przedewszystkiem zarządy oddziałów, w bliskości których znajdują się nieobjęte organizacją miejscowości, powinny rozszerzyć swą działalność i na te miejscowości. Wielkie usługi mogą tu oddać pojedyńczy członkowie, bądź sami organizując na miejscu, bądź nadsyłając do Wydz. Wyk. adresy kolegów, z którymi możnaby było rozpocząć pracę organizacyjną, bądź objaśniając o warunkach w danej miejscowości.

Wydział Wykonawczy ze swej strony udzieli jak najdalej idącej pomocy, dostarczając wskazówek, druków, wysyłając delegatów i t. p.

Przy okazji przypomnimy, że w b. Kongresówce mamy i większe skupienia, gdzie organizacje drukarskie są słabe. Tam koledzy, lepiej rozumiejący potrzebę ścisłego organizowania się, powinni niezwłocznie przystąpić do wzmocnienia organizacji u siebie, do jak najściślejszego zespolenia się ze Związkiem.

Niech zorganizowani i niezorganizowani zwrócą na jedno uwagę: **gdzie organizacja jest silna, tam warunki pracy są wyższe.** Zorganizowanie się—to podniesienie zarobków, to polepszenie bytu swego i rodziny. Od nas zależy nasz byt, pracujmy więc nad jego poprawą, organizujmy się!

I PÓŁROCZE 1927

II.

W poprzednim numerze omówiliśmy dane co do liczby członków i wpłaconych wkładek. Obecnie omówimy dane co do liczby bezrobotnych pierwszej kategorji. Dane uzupełniamy cyframi, zebranemi przez Sekretarjat, odczytanemi na plenum Zarz. Gł. Dane Sekretarjatu dotyczą stanu w miesiącu październiku, więc są jakby danemi za ostatni kwartał. Zamieszczona poniżej tablica III podaje ogólne cyfry.

Tablica III wskazuje, że niemal we wszystkich dzielnicach, z wyjątkiem Poznańskiego i Pomorza, oraz częściowo Śląska, bezrobocie było bardzo silne, wachało się między 13% i 34% członków I kategorji w danej miejscowości. Kraków, Lwów, Łódź, Warszawa najwięcej są dotknięte.

W drugim kwartale widzimy słabe polepszenie się stosunków na rynku pracy, liczba bezrobotnych nieco spadła. Lecz była to chwilowa, nieznaczna ulga. W trzecim kwartale nastąpiło ostre pogorszenie i liczba bezrobotnych wzrosła, przewyższając liczbę bezrobotnych w I kwartale.

Podane cyfry za I i II kwartał stwierdzają bardzo smutne zjawisko, a mianowicie: porównanie liczby bezrobotnych z liczbą wkładek wskazuje, iż wielu z bezrobotnych nie pobiera za-

TABLICA III.

OKRĄG	Liczba członków	Liczba bez pracy	0/0 bezpracy	Liczba zapomóg
GRUDZIĄDZ				
w I kwartale	131	5	4	?
„ II „	134	7	5	?
„ październiku	136	6	4	?
KRAKÓW				
w I kwartale	432	68	16	152
„ II „	431	57	13	205
„ październiku	431	64	15	—
LWÓW				
w I kwartale	613	113	18	412
„ II „	627	90	14	360
„ październiku	627	139	22	—
ŁÓDŹ				
w I kwartale	174	59	34	276
„ II „	172	51	30	136
„ październiku	172	33	20	—
POZNAŃ				
w I kwartale	502	16	3	142
„ II „	518	14	2,7	182
„ październiku	550	21	4	—
WARSZAWA				
w I kwartale	389	91	23	227
„ II „	541	75	14	148
„ październiku	544	131	25	—
ŚLĄSK				
w I kwartale	209	14	7	62
„ II „	209	10	5	41
„ październiku	201	23	11	—
WILNO				
w I kwartale	71	10	14	6
„ II „	108	15	15	29
„ październiku	128	25	25	—

pomóg dla bezrobotnych, gdyż pozostają tak długo bez pracy, iż wybrali regulaminowe zapomogi. Np. w Okręgu Krakowskim przeciętnie w I kwartale było 69 bezrobotnych, a zapomóg wypłacono 152, czyli po 2 zapomogi na każdego. Gdyby wszyscy mieli prawa do regulaminowej zapomogi, wypadłoby około 13 zapomóg, gdyż I kwartał liczy 13 tygodni; w drugim kwartale było już nieco inaczej, gdyż przeciętnie wypada po 4 zapomogi na jednego bezrobotnego. W Okręgu Lwowskim wypada po

4 zapomogi w I i II kwartale, w Okręgu Warszawskim 2,5 i 2 zapomogi. Danych za III kwartał względnie za październik, co do liczby wypłaconych zapomóg nie posiadamy w tej chwili. Z góry jednak twierdzić możemy, że wielu z pobierających regulaminowe zapomogi, wobec przedłużającego się kryzysu prawa swe utraciło.

Bezrobotni, którzy utracili prawa do zapomogi regulaminowej, nie są pozbawieni opieki, gdyż organizacje Krakowska, Lwowska i Warszawska wypłacają nadzwyczajne zapomogi. Niemniej cyfry powyższe świadczą, jak nam ciężko bezrobocie dolega i jak pomoc organizacji jest pożyteczną.

A. Burkot.

ŚWIADCZENIA

„Ognisko" w Nr. 11 zamieściło artykuł o reorganizacji świadczeń, który uważać należy za odpowiedź na artykuł kol. W. S. w tejże sprawie. Z artykułu „Ogniska" przytaczamy ustępy dotyczące bezpośrednio świadczeń, jako materjał dyskusyjny. Pomijamy krytykę stosunków warszawskich, gdyż odznacza się ona nieznajomością tych stosunków.

„Sprawa wprowadzenia rozszerzonych świadczeń w organizacji centralnej wyszła od Okręgu lwowskiego i krakowskiego. Za wnioskiem tym opowiedziały się niemal wszystkie inne Okręgi.

„Przeciwko takiej uchwale występowali przeważnie delegaci Okręgu warszawskiego.

„Argumenty jednak za pozostawieniem Okręgom i Oddziałom 85% od wkładek i wpisów a odsyłanie tylko 15% do Centrali były tak przekonywujące, iż VII Zjazd poszedł po myśli tych argumentów.

„Zaledwie jednak rok minął od odbycia ostatniego Zjazdu i uchwał na nim powziętych, a dziesięć miesięcy od wprowadzenia tych uchwał w życie, a już w organie centralnym znachodzimy na pierwszym miejscu artykuł twierdzący, iż wadą systemu świadczeń jest decentralizacja funduszów, żądający wprost od odbyć się mającego (w r. 1928) Zjazdu — powrotu do pierwotnego status quo, istniejącego przed zapadnięciem znanych uchwał na VII Zjeździe.

„Z tego sądzić należy, iż artykuł wspomniany został umieszczony jako balon próbny, by wysondować z odgłosów naszej prasy zawodowej, jak poszczególne Okręgi i Oddziały na proponowaną centralizację się zapatrują.

„Przystępujemy i my wobec tego do rzeczy i stwierdzamy, iż na ponowną centralizację funduszów, — w zrozumieniu kol. W. S., by wszystkie wkładki i wpisy w całości odsyłać do Centrali — zgodzić się nie możemy.

„A nie możemy dlatego, iż przez lat 24 byliśmy członkami Centrali wiedeńskiej, która właśnie pozostawiała zupełną autonomję wszystkim Stowarzyszeniom w poszczególnych krajach koronnych Austrji, należących do centralnego Związku i z tem było nam wszystkim dobrze.

„Pieniądze, pochodzące z wkładek i wpisów członków Stowarzyszeń Związkowych, pozostawały w danych Stowarzyszeniach krajowych. Z pieniędzy tych wypłacały Stowarzyszenia wszelkie świadczenia, unormowane regulaminami, uchwalonemi przez Zjazdy delegatów.

„Wkładka we wszystkich Stowarzyszeniach była mniej więcej równą.

„Skarbnicy Stowarzyszeń odsyłali każdego miesiąca wykazy rachunkowe, obejmujące wysokość wpływów z wkładek i wpisów oraz wysokość wypłaconych zapomóg z poszczególnych funduszów.

„Zarząd Centralny z tych zamknięć miesięcznych czynił kwartalne zestawienie dla każdego Stowarzyszenia krajowego oddzielnie, wypośrodkowując na mocy wypłat we wszystkich Stowarzyszeniach i we wszystkich funduszach scentralizowanych na podstawie ilości członków we wszystkich Stowarzyszeniach związkowych, które Stowarzyszenie ile ma dopłacić lub też ile któremu z nich należy się zwrotu.

„Były więc kwartały, w których otrzymywaliśmy poważne zwroty z Centrali, jak również były kwartały, w których myśmy dopłacali innych Stowarzyszeniom Związkowym...

„Przekazywanie wszystkich wpływów pieniężnych przez poszczególne Okręgi czy Oddziały — Centrali Warszawskiej i pozostawianie jej prawa wypłacania zapomóg wszystkim Okręgom czy Oddziałom, jest dla nas z powodu naprowadzonych wyżej motywów nie do przyjęcia. Obstawać będziemy przy tem, co uchwalił VII Zjazd..."

NA PRZYSZŁY ZJAZD

W poprzednim numerze „Wiadomości Graficznych" kol. W. S. zapoczątkował omówienie doniosłej wagi sprawy, dotyczącej wszystkich członków Związku, a przedewszystkiem członków mniejszych Oddziałów, p. t. „O reorganizację świadczeń", w którym to artykule wskazał dość przejrzyście wadliwe załatwienie przez VII Zjazd Drukarzy — tak doniosłej sprawy.

Upłynął już szmat czasu od chwili, kiedy przedstawiciele drukarzy z całej Rzeczypospolitej Polskiej, zebrawszy się po raz pierwszy, na zwołanym z inicjatywy Warszawy Zjeździe, celem zjednoczenia istniejących Związków na obszarze Rzeczypospolitej i poprawienia panujących w zawodzie tym stosunków. Dzieło to nie zostało dokonane odrazu, lecz stopniowo postępowało naprzód, aż wreszcie na V-ym Zjeździe Drukarzy, odbytym w Warszawie w dniach 13 i 14 sierpnia 1922 r. — zdecydowano ostatecznie położyć kamień węgielny pod gmach jednolitej Organizacji. Zjazd ten dla braci drukarskiej i z nią spokrewnionych zawodów miał wielkie znaczenie, albowiem słowa wypowiedziane przez wszystkich przedstawicieli drukarzy i pokrewnych zawodów z całej Polski — uczestniczących wówczas na tym Zjeździe, przyoblekły się w czyn. Z dniem 1 stycznia 1923 r. powstał jeden Związek, dzielący się na Okręgi i Oddziały.

Następny VI Zjazd wyniósł uchwałę w sprawie uczestnictwa w Zjazdach przedstawicieli Okręgów i Oddziałów, w których to małe Oddziały, nie liczące 100 członków — nie mogą brać udziału.

W konsekwencji tej uchwały mniejsze ośrodki drukarskie, nie mniej interesujące się sprawami życia organizacyjnego, zostały pozbawione bezpośredniego głosu na Zjazdach, na których dokonywują się różne przeobrażenia, wprowadzające reformy, ulepszające naszą Organizację. Wszystko to dokonywuje się bez udziału najbardziej zainteresowanych członków w tych sprawach.

Odbyliśmy wreszcie VII Zjazd, który znów wprowadził nowe reformy, t. j. świadczenia socjalne, które wprawdzie są nader ważne dla klasy pracującej. Jednakże uchwalenie ich odbyło się znów na modłę większych ośrodków, a nie przystosowane do potrzeb życia wszystkich członków i małych Oddziałów, które nie zadowoliły tychże, przez uchwalenie decentralizacji funduszów.

Przyjrzyjmy się tej sprawie zblizka, jak ona wygląda w zastosowaniu. Wszelkie wpływy z wkładek i wpisów pozostają w Okręgach i Oddziałach, a 15% wysyła się do Centrali. I to się nazywa centralizacją!

Pytamy się, czy na tych zasadach oparta sprawa świadczeń, jest zgodną z ideologją centralizacji? Czy jest dogodną dla członków, zrzeszonych rzekomo w jednym Związku, gdyż w razie przeniesienia się członka do innej miejscowości, pozostaje on pozbawiony wszelkich korzyści, jakie nabył w innej miejscowości, mimo, że jest członkiem tegoż samego Związku.

(Uwaga Red. — Zarz. Gł. na posiedzeniu w dn. 3 lipca r. b. wyjaśnił, że członek, który za zgodą organizacji

przybędzie na jej teren, otrzyma na jej koszt świadczenia w razie braku pracy, choroby, strejku i śmierci; inwalidzkie zaś i sieroce na koszt macierzystej organizacji).

Wobec anormalnego bezrobocia, przy tem prowadzeniu świadczeń, niektóre Okręgi i to dość liczne, borykają się z wielkiemi trudnościami finansowemi, rozchody przewyższają wpływy. Przy centralizacji świadczeń, tegoby się uniknęło.

Należy stwierdzić, że Centrala staje się parawanem, za którym kryją się Okręgi samodzielnie się rządzące finansowo. Przeto Centrala nie jest właściwą reprezentantką na zewnątrz i wewnątrz organizacji — interesów materjalnych i moralnych w całem tego słowa znaczeniu — członków w niej zrzeszonych — a tylko jest „ersatzem"!

Czas już najwyższy — po odbytych siedmiu Zjazdach, mimo że zrobiono wiele — aby centralizację naszego Związku wprowadzić na właściwe tory, a nie zasłaniać się jakimiś zasłonkami.

Nie będzie wówczas tych utyskiwań członków, że pozbawia się ich niejednokrotnie tak potrzebnej pomocy, słusznie się należącej — wskutek należenia do innego Okręgu — a będziemy wszyscy, mając nabyte prawa, czerpać korzyści z jednej Kasy Związku, bez względu gdzie wpłacaliśmy wkładki.

Sprawą powyższą zainteresowało się Ogólne Zebranie Drukarzy w Piotrkowie, odbyte już w dniu 7 stycznia 1927 r., które krytycznie się przeciwko niej wypowiedziało.

Na dowód, że ta nie liczna prowincja również żywo się interesuje sprawami życia organizacyjnego, a która jest pozbawiona głosu przy wprowadzaniu i uchwalaniu tychże — wysłano specjalny memorjał na VII Zjazd w sprawie uczestniczenia w Zjazdach.

Niech głos nasz w powyższych sprawach, nie przejdzie bez echa. Niech pionierzy ruchu drukarskiego, mając na uwadze dobro i rozwój naszej Organizacji i jej członków, wezmą pod uwagę i rozwagę, tak doniosłe sprawy. Winny one stać się przedmiotem VIII Zjazdu Drukarzy, przy współudziale wszystkich przedstawicieli Związku.

Edward Kowalczyk.

DOBRZY KIEROWNICY

Wśród klasy robotniczej, nie pomijając drukarzy, znajdują się elementy, posiadające — prócz szczerej chęci brania udziału w życiu organizacyjnem — także gruntowną znajomość życia zawodowego i organizacyjnego. Mamy też takich, którym się zdaje, iż wszystko zrobić są zdolni, podczas gdy w rzeczywistości, wszystko tylko powierzchownie znają.

Brak gruntownej znajomości sprawy wywołuje złe skutki. Twierdzenie, iż gdy ktoś wejdzie do ciał kierowniczych, to z czasem nabierze potrzebnych wiadomości i będzie odpowiedni, jest błędnem. By nauczyć się wykonywania jednej czynności, np. robienia papierosów, pudełka, trzeba się uczyć, trzeba, by ktoś pokazał, jak to się robi; by skontrolował i poprawił. Już więcej nauki wymaga nauka tak różnorodnych czynności jak np. składanie. O wiele więcej nauki wymaga praca organizacyjna, gdyż życie jest więcej skomplikowane, niż składanie.

Zanim dany członek zostanie wybrany do zarządu, winien nabyć potrzebne wiadomości, o całem życiu organizacyjnem, powinien znać statut, regulamin, uchwały Zjazdów i walnych zebrań; znać musi cennik i miejscowe życie zawodowe. Dalej, znać musi dążenia swego zrzeszenia i całej klasy robotniczej. Musi też umieć w danej chwili ze swych wiadomości umieć wyciągnąć właściwy wniosek i odpowiednio pokierować wynikłą sprawą. Jak widzimy, dużo musi umieć.

Niezależnie od posiadanych wiadomości, członek taki musi mieć dużo taktu. Nie może być dyktatorem, gdyż organizacja zawodowa jest demokratyczną, lecz musi umieć przeprowadzić swój pogląd. W naszem drukarskiem społeczeństwie najwyższą władzą są Zjazdy wybrańców ogółu. Zjazdy uchwalają statut, regulamin, Zjazdy nakreślają najbliższe zadania, Zjazdy wyznaczają sposoby postępowania organizacji.

Członkowie zarządów Oddziałów czy Okręgów (tych mam na myśli), kierując zrzeszeniami, opierają się na postanowieniach Zjazdów; powinni umieć wytłumaczyć ogółowi, czy poszczególnemu członkowi, iż należy szanować postanowienia organizacyjne i tych postanowień przestrzegać.

Pozatem członek zarządu powinien mieć wytrwałość, nie zrażać się przeciwnościami czy opozycją, lecz stanowczo przeprowadzać to, czego wymaga interes organizacyjny.

Podane wyżej niezbędne wiadomości i cechy charakteru są nieodzowne, by kandydat mógł z pożytkiem spełniać swój mandat. Wiemy, iż wśród nas znajdują się chętni do poświęcenia swego czasu i sił dla dobra ogółu. By ich chęci i ich praca dały takie rezultaty, jakich oni sobie życzą, niech się kształcą, niech wzbogacają swój umysł. Gdy się dobrze przygotują, praca ich z pewnością będzie owocna i znajdą posłuch organizacyjny.

St. Paszek.

Pamiętajcie o pomocy dla bezrobotnych

Z ORGANIZACJI

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA w dniu 20.XI.1927.

Obecni członkowie Zarządu Głównego: kol. Babiarz (Wilno), Krawczuk (Kraków), Kusyk (Lwów), Sypta (Śląsk), Tasiemski (Poznań), Wiśniewski (Łódź), oraz z Warszawy Burkot, Fryk, Garusiewicz, Glinko, Gottschalk, Szczucki, Szyndler, Witkowski, Żyburski; z Komisji Rewizyjnej Miłobędzki (Warszawa) i Wesołowski (Kraków). Obradom przewodniczył kol. Gottschalk.

Kol. Gottschalk, otwierając obrady, zawiadamia, iż na miejsce kol. Kożucha, który zrzekł się mandatu przewodniczącego Organizacji Krakowskiej, przewodniczącym Okręgu obrany został kol. Krawczuk, który dziś po raz pierwszy zasiada w naszem gronie. Wita go imieniem Zarządu.

Przyjęto następujący porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2) Sprawozdania: a) sekretarjatu, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej. 3) Akcja cennikowa Okręgu Lwowskiego. 4) Rozporządzenie o prawie przemysłowem. 5) Organizowanie Kongresówki i Kresów Wschodnich. 6) VIII Zjazd. 7) Określenie praw członków nowowstępujących. 8) Uchwała plen. pos. z dn. 27.III. r. b. o pomocy dla Okręgu Łódzkiego. 9) Zmiana wysokości funduszów bezrobotnych. 10) Wnioski.

Odczytano i przyjęto protokuł z poprzedniego plenarnego posiedzenia.

Kol. Szczucki złożył następnie sprawozdanie z działalności Sekretarjatu i Wydz. Wyk.:

Mimo poprawy gospodarczej sytuacji kraju, konjunktura w drukarstwie pozostaje bez zmiany, może nawet uległa pewnemu pogorszeniu w stosunku do okresu poprzedniego. Tylko zachodnia połać kraju może się pochwalić spadkiem bezrobocia, pozostałe zaś dzielnice notują wzrost cyfry bezkondycyjnych. A nawet i na zachodzie, np. w Toruniu, bezrobocie jest znaczne. W tem miejscu sprawozdawca przedstawia tablicę statystyczną, zawierającą dane z każdego Okręgu i Oddziału Związku, dotyczące stanu członków, ilości bezrobotnych w każdej specjalności, ilości uczniów, składaczy i maszynistów, wysokości minimum, wkładki i ew. opodatkowania na bezrobotnych. Wedle tych danych bezrobocie ogarnia 17% członków w kraju.

W okresie sprawozdawczym powstały nowe Oddziały w Płocku, Częstochowie, Kaliszu. W Okręgu Warszawskim powołano do życia specjalną Komisję Propagandową, celem której jest praca nad uzdrowieniem stosunków organizacyjnych.

Przeprowadzono następujące akcje cennikowe: Dnia 2 lipca wybuchł strejk w Włocławku; uzyskano 20% podwyżki. Dnia 18 lipca przeprowadzona została akcja cennikowa bez strejku w Łucku; uzyskano 25% podwyżki. Dnia 10 października wybuchł strejk w Kielcach, gdzie po czterech dniach uzyskano 12 i pół proc. podwyżki. Na Śląsku przeprowadzono akcję cennikową bez strejku, osiągnięto 5% podwyżki, która weszła w życie z dn. 24 października. W Tarnowie, Okręg Kraków, przywrócono stosunki cennikowe.

W Krakowie pomiędzy naszym Okręgiem, a Związkiem Litografów wynikło nieporozumienie o offset, zakończone kompromisem.

Wydz. Wykonawczy interwenjował w konflikcie Okręgu Wileńskiego z Wileńską Komisją Okręgową Związków Zawodowych.

Związek był reprezentowany: na Międzynarodowym Kongresie Związków Zawodowych oraz na X Kongresie Międzynarodowym Drukarzy; na otwarciu domu Kolejarzy

w Warszawie dn. 25 września r. b.; na Zjeździe Litografów w Warszawie dn. 9 października r. b.; na otwarciu lokalu Związku Litografów w Warszawie dnia 23 października.

Dnia 25 września r. b. delegat Zarządu Głównego uczestniczył w konferencji Okręgów Zachodnich, mianowicie Poznańsko-Pomorskiego, Grudziądzkiego i Toruńskiego, na której ustalono wzajemność świadczeń.

Dnia 14 października odbyto konferencję ze Związkiem Robotników Drukarskich, poświęconą sprawom uczniów, hygjeny i praw członków nowowstępujących.

Wysondowano nastroje kolegów niemieckich na Śląsku, w Poznańskiem i na Pomorzu w odniesieniu do sprawy połączenia. Okazuje się, że połączenie wśród tych kolegów nie jest popularne.

Termin zawarcia umów o wzajemności ze Związkami Zagranicznemi został z pierwszego lipca przesunięty na 1 października, następnie na 1 stycznia 1928 r. Powiadomiliśmy o tem Sekr. Międz., podając jako powód olbrzymie bezrobocie, niemożność wyjazdu naszych bezkondycyjnych ze względów paszportowych zagranicę i niebezpieczeństwo przybycia większej ilości kolegów cudzoziemców na nasze terytorjum, gdzie wskutek słabo działającego na początku aparatu świadczeniowego, mogliby być w niektórych wypadkach źle obsłużeni, a to mogłoby spowodować postawienie nam zarzutu niedotrzymywania umowy.

Zarząd Główny zgłosił swoje poprawki do projektu ustawy o umowach zbiorowych o pracę.

Dn. 30 ub. m. odbyła się w Warszawie uroczystość 100-lecia Zgromadzenia Drukarzy, w której udziału Związek nie wziął ze względu na nieprzyjazny stosunek właścicieli drukarń do Związku.

Korespondencji wpłynęło do Sekretarjatu 138, wysłano 167, w tem 3 okólniki.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos następujący koledzy:

Kol. Krawczuk zapytuje, dlaczego do tej pory nie podpisano umów o wzajemności świadczeń ze związkami zagranicznemi. Zwraca uwagę na doniosłość świadczeń podróżnym, udającym się zagranicę. Część naszych młodych kolegów mogłaby się udać zagranicę z wielką korzyścią dla siebie, a zarazem zmniejszyłoby to liczbę bezrobotnych na miejscu. Zapomogi wypłacane podróżnym, ułatwiają kontrolę nad nimi i zabezpieczają przed samowolnem chodzeniem po zakładach w celu znalezienia pracy. Nalega, by umowy o wzajemności świadczeń jaknajprędzej zawrzeć.

Kol. Kusyk nawołuje do energicznej akcji na warszawskim gruncie w celu poprawienia stanu organizacyjnego i cennikowego. Stan obecny w Warszawie sprawia organizacjom, mającym większe minimum wiele kłopotów. Właściciele przy każdej okazji wskazują, iż Warszawa konkuruje niskiemi ofertami. Warszawskie stosunki między innemi utrudniają odnowienie korzystnej umowy we Lwowie.

Kol. Witkowski: Zawarcie umów co do wzajemności świadczeń nie jest dla nas sprawą naglącą. Od nas będzie mało chętnych do wyjazdu zagranicę. Do nas narazie nikt nie przyjedzie, gdyż, jak to oznajmił kol. Szczucki, prawo przyjazdu dla zorganizowanych jest zawieszone. Wewnątrz kraju należy raczej dążyć do powstrzymania zupełnego podróży, ponieważ wszędzie widzimy dużą liczbę bez pracy. Pozatem wędrujący udają się przeważnie do większych miast i tam starają się pozostać.

We Lwowie koledzy mają błędne pojęcia o warszawskich stosunkach, czego dowodem jest artykuł w ostatnim numerze „Ogniska". W Warszawie przez szereg lat stosunki organizacyjne były dobre i płace stały na najwyższym poziomie. Były one dwukrotnie wyższe niż w wielkich okręgach. Rozumie i odczuwa trudności, jakie obecny stan cennikowy w Warszawie sprawia kolegom lwowskim, gdyż w Warszawie przez szereg lat słyszeliśmy takie same narzekania właścicieli drukarń i widzieliśmy, jak roboty uciekały z Warszawy. Dziś jest jeszcze źle w Warszawie, gdyż rozłam osłabił organizację, a zdrada pogorszyła stosunki cennikowe. Nad poprawą sytuacji na miejscu pracujemy z powodzeniem, czego dowodem jest poważnie wzrastająca liczba członków. Mamy nadzieję, iż wkrótce nastąpi poprawa stosunków.

Kol. Kusyk: Możemy i powinniśmy wskazywać, dokąd mają się udać wyruszający w podróż, kierować będziemy zagranicę. Przeto popiera pogląd kol. Krawczuka, by jaknajprędzej zawrzeć umowy o wzajemności.

Następnie stwierdza, iż w ubiegłym okresie nie było wyjazdów na prowincję. Przypomina, iż ostatni Zjazd i posiedzenie plenarne poleciło Wydz. Wyk. energiczną pracę nad organizowaniem prowincji. Na to nie należy szczędzić środków. Gdyby Wydz. Wyk. odczuwał brak środków na tego rodzaju propagandę, plenum znajdzie na to fundusze i przyjdzie Wydz. Wyk. z pomocą.

Kol. Krawczuk domaga się ustalenia ostatecznego terminu zawarcia umów o wzajemności świadczeń.

Kol. Szczucki: Podzielamy pogląd kol. kol. Krawczuka i Kusyka na doniosłe znaczenie zawarcia umów. Lecz są trudności, te trudności zmuszały nas do odkładania. Przedewszystkiem trudności paszportowe. Urzędy Pośr. Pracy dają zaświadczenia na otrzymanie bezpłatnych paszportów tylko tym, którzy otrzymali pracę zagranicą. Obecnie może uda się otrzymać od władz zrównanie w prawach naszych zorganizowanych podróżnych z udającymi się na określone miejsce do pracy. Nie spieszyliśmy się z zawarciem umowy też i dlatego, że przybywający z zagranicy nie we wszystkich miejscowościach znaleźliby organizacyjną pomoc. Przed Nowy Rokiem umowy zawrzemy.

Latem rzeczywiście wyjazdy na prowincję nie odbywały się; złożyło się na to kilka przyczyn; między innemi to, że latem wielu członków ma urlopy, wyjeżdża na wieś itp. Jest to więc pora nieodpowiednia dla zebrań. W ostatnich czasach mieliśmy w planie kilka wyjazdów, lecz przeszkodziły temu prace przygotowawcze dzisiejszego posiedzenia. Chętnie rozwiniemy energiczną propagandę na prowincji, gdyż dokładnie odczuwamy jej potrzebę.

Kończąc, kol. Szczucki daje dane co do biur pośrednictwa pracy i ich działalności.

Po dyskusji sprawozdanie Sekretarjatu zostało przyjęte.

Sprawozdanie kasowe. Kol. Szyndler przedłożył szczegółowe sprawozdanie z wpływów i wydatków za ostatnie 4 miesiące. Stwierdza, iż w ostatnich miesiącach zarządy poszczególnych Okręgów i Oddziałów z większą punktualnością nadsyłają wykazy i należne kwoty.

Na Fundusz Administracyjny wpłynęło 13,244.10 zł., wydano 8,964.74 zł. Na Fundusz Wydawniczy wpłynęło 6577 zł. 19 gr., wydano 3.885.29 zł. Na Fundusz Strejkowy wpłynęło 4.936.20 zł. W dniu 1 listopada kasa centralna posiadała 27.578.25 zł.

Kol. Wesołowski, przewodniczący Kom. Rew., zawiadomił plenum o rewizji kasy w dniach 19 i 20 listopada. Poczem odczytał protokuł tejże komisji:

„Główna Kom. Rew. po przeprowadzeniu rewizji ksiąg, kwitów i kasy, znalazła takowe w należytym porządku i przechodzi do Plen. posiedzenia z wnioskiem o udzielenie koledze kasjerowi absolutorjum za cztery miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień i październik 1927 r.

Stan majątku Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce na dzień 1 listopada przedstawia się jak następuje: gotówka w kasie — 307.54 zł., w P. K. O. — 3.108 zł., w Miejskiej Kasie 13.000 zł., należności u okręgów lub oddziałów 12.931,90 zł., razem 29.348.25 zł.; długi Kasy Głównej — 1.770 zł.

Główna Kom. Rew. stwierdza pewną poprawę w wysyłaniu wykazów przez Okręgi i Oddziały z wyjątkiem Torunia, Grudziądza i Sosnowca.

Komisja Rewizyjna stwierdza, że Zarząd Główny dotychczas za mało poświęca uwagi organizowaniu prowincji i uważa, aby w przyszłości Zarząd Gł. nie szczędził trudów i kosztów na powyższe cele".

Następnie zwrócił uwagę, iż zarządy niektórych mniejszych Oddziałów w nadsyłanych wykazach nie dostarczają danych statystycznych. Wzywa Wydz. Wyk., by przypomniał o tem obowiązku opieszałym zarządom".

Sprawozdanie kasowe i wniosek kol. Wesołowskiego zostały zatwierdzone.

Akcja cennikowa we Lwowie. Kol. Kusyk: Z końcem listopada w Okręgu Lwowskim wygasa umowa cennikowa. Szczegółowo zaznajamia zebranych z sytuacja na rynku pracy oraz z planami Zarządu Okręgu. Zaznacza, iż możliwy jest zatarg, gdyż właściciele mają zaproponować obniżenie warunków pracy, na co Okręg się nie zgodzi.

Kol. Krawczuk przypomina, iż w końcu roku kończy się krakowska umowa cennikowa.

Po krótkiej dyskusji jednomyślnie przyjęto rezolucję, że gdyby wybuchł zatarg we Lwowie, zostanie poparty wszelkiemi środkami, a nawet w razie potrzeby zwrócimy się o pomoc do Sekr. Międz. Druk.

Kol. Tasiemski zawiadomił, iż Zarząd Okręgu Poznańsko - Pomorskiego zwrócił się o podwyżkę i spodziewa się wkrótce ją otrzymać.

Ustawa o prawie przemysłowem. Kol. Szczucki referował rozporządzenie Prezydenta z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem i wskazuje różne jego braki, jak pominięcie związków zawodowych w zasięganiu opinji, brak przepisów co do wykształcenia zawodowego. Dalej omawia Memorjał Krakowski w tej sprawie. Stwierdza, iż Wydz. Wyk. uważa wysłanie memorjału za zbędne.

Kol. Krawczuk broni stanowiska Zarządu Okr. Krak.; wskazuje na nadmiar uczni w drukarstwie, na złe skutki chałupnictwa i przemysłu okrężnego oraz na niedostateczną naukę uczni w wielu zakładach. Żąda wystąpienia do władz, by te sprawy uregulował. Kol. Kusyk popiera wywody kol. Krawczuka.

Kol. Burkot wskazuje na trudności, na jakie napotkać może wystąpienie do władz; zaleca staranne umotywowanie wysuwanych postulatów.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję Wydz. Wyk. z poprawkami kol. Krawczuka i Kusyka.

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce na posiedzeniu plenarnem w dniu 20 listopada 1927 r. stwierdza, iż Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem pomija w sposób krzywdzący ogół robotników opinję Związków Zawodowych przy decydowaniu w sprawach spornych lub wątpliwych (np. art. 125 i 148 rozp.), podczas gdy uwzględnia ono opinje zrzeszeń i przedsiębiorców,

zorganizowanych bądź to w Izbach Przemysłowo-Handlowych, bądź w Izbach Rzemieślniczych.

Wobec powyższego Zarząd Główny domaga się od czynników miarodajnych, aby w mającem się ukazać rozporządzeniu wykonawczem do rozporządzenia o prawie przemysłowem opinja Związków Zawodowych była równouprawniona z opinją Izb Przemysłowo-Handlowych i Izb Rzemieślniczych.

Pozatem Zarząd Główny domaga się zakazu przyjmowania na praktykę uczniów zakładom drukarskim niekompletnym, t. j. takim, które ze względu na swój fragmentaryczny pod względem urządzenia technicznego charakter (np. posiadającym pedały, czyli tyglówki, a nie posiadającym maszyn płaskich, posiadającym zecernie tekstowe, a nie posiadającym zecerni akcydensowej, przystosowanym do wykonywania jednego rodzaju robót, np. gazet, tygodników i t. p.), nie są wstanie dać uczniom wszechstronnego wykształcenia zawodowego.

Równocześnie Zarząd Główny domaga się wydania zakazu wykonywania przemysłu drukarskiego sposobem chałupniczym, a to ze względu na interesy państwowe (łatwość wykonywania przy utrudnionej kontroli takich zakładów druków nielegalnych, podrabianie pieniędzy, walorów i t. p.) oraz ze względów hygjeniczno - sanitarnych (niebezpieczeństwo zatrucia ołowiem domowników chałupnika)."

Organizowanie drobnych oddziałów. Kol. Szczucki: Zjazdy i plenarne posiedzenia polecają organizowanie drobnych miejscowości w b. Kongresówce i na kresach. Wydział Wykonawczy napotyka pewne trudności w tej pracy i chce przedstawić te trudności.

Na terenach b. Kongresówki masowy zorganizowany ruch zawodowy jest stosunkowo młody. Przed wojną ruch ten miał charakter żywiołowy. Po wojnie widzimy początkowo silny rozwój ruchu zawodowego. Jednak olbrzymie i długotrwałe bezrobocie zmniejszyło ten ruch.

Poważną przeszkodą w organizowaniu drukarzy w drobnych miejscowościach jest stosunkowo wysoka dla nich wkładka. Wielu z kolegów nie rozumie korzyści, wynikających z świadczeń i tych odstrasza centralna wkładka. Należy umożliwić wszystkim należenie do organizacji, a na najbliższym Zjeździe szczegółowo omówić tę sprawę.

Po przemówieniach kol. Burkota, Witkowskiego, Krawczuka i Kusyka przyjęto jednomyślnie rezolucję Wydz. Wyk. z poprawką kol. Kusyka:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce stwierdza, iż zorganizowanie drobnych Oddziałów Związku w b. Kongresówce i w województwach wschodnich napotyka na duże trudności, wynikające:

a) z niskiego poziomu uświadomienia drukarzy, w tych miejscowościach pracujących,

b) z słabego uprzemysłowienia pod względem drukarskim tych miejscowości.

Pierwsza z wyliczonych trudności, jest do przezwyciężenia, podczas gdy druga odgrywa dominującą rolę.

Aby wymienionych wyżej terenów nie pozostawić pod względem organizacyjnym w stanie zupełnie dzikim, Zarząd Główny poleca Wydziałowi Wykonawczemu organizować je nadal na zasadach, uchwalonych na plenarnem posiedzeniu w dn. 3 lipca r. b.

Jednocześnie Zarząd Główny postanawia wystąpić na najbliższym Zjeździe z wnioskami, które będą miały na celu usunięcie napotykanych dziś przy organizowaniu drobnych Oddziałów trudności".

Kol. Szczucki: W roku przyszłym przypada termin zwołania Zjazdu. Do tej pory Zjazdy urządzaliśmy na jesieni. Wydz. Wyk. proponuje urządzenie Zjazdu przed urlopami w dniach 27 i 28 maja (Zielone Świątki). Następne plenarne posiedzenie opracuje porządek dzienny VIII Zjazdu.

Kol. Kusyk: Zgadza się z propozycją Wydz. Wyk. Zaznacza, że należy zawczasu rozesłać poszczególnym zarządom umotywowane wnioski, by zarządy i ogólne zebrania miały czas je omówić i powziąć uchwały. Gdyby na porządku dziennym Zjazdu znalazły się sprawy regulaminowe, statutowe lub inne, wymagające dłuższych narad, należy zwołać do Warszawy kilku członków bliżej te sprawy znających, by je dokładnie rozważyć i opracować.

Wniosek Wydz. Wyk. i kol. Kusyka jednogłośnie przyjęto.

Określenie praw nowowstępujących. Kol. Szczucki: Powstało zagadnienie, czy słusznem jest, że członek zaraz po wstąpieniu do Związku ma prawo czynnego i biernego wyboru. Po krótkiej dyskusji stwierdzono, iż regulamin nie przewiduje żadnej karencji pod tym względem dla nowowstępujących.

Pomoc dla Okr. Łódzkiego. Kol. Szczucki przypomina, że na początku roku wynikła potrzeba pomocy dla Łodzi. Plenum przekazało pewną sumę na ten cel Wydz. Wyk. Wydz. Wyk. uważa to za pożyczkę, Okręg Łódzki zaś twierdzi, iż to była pomoc bezzwrotna. Po dyskusji postanowiono sumy wydane w Łodzi na zapomogi dla ofiar strejku wziąć na rachunek kasy Związku, pozostałe na rachunek Okręgu Łódzkiego. Okręg Łódzki przedstawi Wydziałowi Wykonawczemu wykaz sum wypłaconych poszkodowanym przez strejk i plenum sprawę tę ostatecznie załatwi.

Zapomogi bezrobotnym. Kol. Krawczuk w imieniu Okr. Krak. proponuje podnieść zapomogi bezrobotnym o 50 gr. dziennie. Po dłuższej dyskusji, w której wyrażono obawy, że podniesienie zapomogi wobec dużej ilości bezrobotnych w wielu zrzeszeniach mogłoby wywołać trudności finansowe, kol. Krawczuk wniosek cofnął.

Wolne wnioski. Kol. Kusyk zapytuje o stan organizacji introligatorów w Warszawie. Mamy w niektórych okręgach po kilku lub kilkunastu introligatorów; należy utworzyć odrębny związek tak jak Zw. Litografów.

Kol. Szczucki wyjaśnia, że Związek Introligatorów istnieje w Warszawie, lecz nie przejawia żadnej działalności. Utworzenie centralnego Związku Introligatorów napotka przeszkodę w postaci choćby braku ludzi odpowiednich. Proponuje, by zorganizowanie introligatorów polecić Lwowskiej Sekcji Introligatorów.

Kol. Kusyk stwierdza, iż niektóre firmy wydawnicze drukują swe wydawnictwa polskie zagranicą. Spekulują one na tem, iż na papier czysty nałożono wysokie cła, a papier zadrukowany cel nie opłaca. Wydawnictwa wymienione powinny być wykonywane w kraju; zmniejszy to nieco bezrobocie. Zasięga się, iż tu nie może być mowy o tamowaniu wiedzy czy kultury, gdyż mowa tu o drukach polskich dla wewnętrznego spożycia. Jest za tem, by wydawnictwa zagraniczne w obcych językach nadal wolne były od cła.

Następnie kol. Kusyk wskazuje, iż w Małopolsce w drukarniach wojskowych poborowi żołnierze używani są do pracy, nawet jako siła do poruszania maszyn. Postanowiono zebrać bliższe dane i zwrócić się do władz wojskowych.

Kol. Wesołowski zarzuca, że „Wiad. Graf." nie dają informacyj o życiu wszystkich naszych Okręgów i Oddziałów; jedną z przyczyn tego zjawiska widzi w tem, że większe Okręgi wydają własne organy. Należy je skasować, fundusz przeznaczyć na centralny organ i ten rozszerzyć i ulepszyć.

W dyskusji stwierdzono słuszność poglądu kol. Wesołowskiego. Jednak z powodu, że obecnie jeszcze większe Okręgi żyją własnem życiem, skasowanie dzielnicowych organów nie jest pożądanem. Postanowiono przypomnieć poszczególnym zarządom o obowiązku przesyłania sprawozdań do „Wiad. Graf." oraz od Nowego Roku „Wiad. Graf." zwiększyć i estetyczniej wydawać.

Z ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO.

W niedzielę, dnia 27 listopada r. b., odbyło się w Białymstoku walne zgromadzenie drukarzy z udziałem przedstawiciela Zarządu Głównego kol. Szczuckiego. Na zgromadzeniu tem omawiano sprawy organizacyjne i cennikowe Oddziału Białostockiego, które w tej chwili pozostawiają dużo do życzenia.

Po zeszłorocznym przegranym strejku część strejkujących pozostała bez kondycji, nie mogąc, wskutek panującego kryzysu, znaleźć przez dłuższy czas pracy. Przegrany strejk oraz olbrzymie bezrobocie osłabiły w poważny sposób organizację, w szeregi członków wkradło się rozprężenie, co położenie drukarzy białostockich jeszcze bardziej pogorszyło. Stan ten był nadal nie do zniesienia, więc też postanowiono przystąpić do uzdrowienia stosunków.

Po obszernym referacie kol. Szczuckiego na temat sytuacji organizacyjnej Związku, sytuacji organizacji Białostockiej, spraw cennikowych i środków sanacyjnych, wywiązała się ożywiona dyskusja, po której powzięto jednomyślną uchwałę, że ogół drukarzy białostockich uznaje potrzebę niezwłocznego odbudowania swej organizacji zawodowej i wzywa wszystkich drukarzy do wstępowania w jej szeregi. W dyskusji ujawniła się zdecydowana wola uczestników zebrania uzdrowienia nienormalnych stosunków i powrotu do dawnej świetności i siły Związku. Wszyscy zalegli z wkładkami zadeklarowali się uregulować wszelkie należności. Postanowiono zwoływać walne zgromadzenia przynajmniej raz w miesiącu, by wzmocnić tą drogą kontakt członków ze Związkiem, pogłębiać solidarność, ożywiać nastroje i podnosić ducha.

Praca organizacyjna zapowiada się w Oddziale Białostockim dobrze. Od tego, z jakiem zamiłowaniem będzie prowadzona, od tego, jak się do Związku odnosić będą członkowie, zależy ich byt i ich godność, która dziś, z powodu braku silnej organizacji często narażana jest na upokorzenia.

Kierownik jednej z drukarń białostockich, niejaki Sawicki, stosuje względem pracowników tak haniebne metody, że ściągnął na siebie powszechną nienawiść drukarzy białostockich. Pan ten zda ze swego postępowania ścisły rachunek, gdy tylko warunki nieco się zmienią. Powinien pamiętać, że do czasu dzban wodę nosi; wcześniej czy później ucho mu się urwie.

Z ODDZ. CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W ubiegłym miesięcu zarząd Oddziału zwrócił się do właścicieli, żądając podwyżki zarobków. Termin odpowiedzi naznaczono na 26 listopada. W rezultacie cztery zakłady zgodziły się podnieść minimum o 20%; natomiast dwa największe zaproponowały tylko 10%. Wobec takich rezultatów w tych dwóch zakładach z dn. 28 pracę porzucono.

Koledzy strejkujący stanowczo wypowiedzieli się, iż do pracy nie staną, dopóki nie otrzymają żądanych warunków pracy.

Wobec zatargu przestrzegamy wszystkich drukarzy przed przyjmowaniem w Częstochowie pracy. Nikomu nie wolno łamać solidarności!

Z ODDZIAŁU GRODNO.

W dniu 16 listopada członkowie Oddz. Grodzieńskiego odbyli walne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania oraz okólnika Zarz. Gł. Nr. 9;

2) wybór nowego zarządu;

3) wolne wnioski.

Protokuł przyjęto i zatwierdzono bez zmian. Okólnik przyjęto do wiadomości, uzupełniono danemi i polecono wysłać do Zarz. Gł.

Wybory do zarządu Oddziału dały następujące rezultaty: przewodniczącym Oddziału został kol. Bielawski Paweł, sekretarzem kol. Chalecki Aleksander, skarbnikiem kol. Krulikowski Michał, kierownictwo pośrednictwa pracy objął kol. Hutt Zdzisław. Do Komisji rewizyjnej powołano kol.: Kwinto Romana i Wierzbickiego Antoniego, a na ich zastępców kol.: Korzeniowskiego Michała i Trylewskiego Wincentego.

W wolnych wnioskach omówiono smutny fakt, że w drukarni p. Mejłachowicza, pracują stale po 12 godzin dziennie, pomimo że na miejscu znajdują się bezrobotni koledzy.

Po dyskusji postanowiono za pośrednictwem Rady Klas. Zw. Zaw. zwrócić się do władz, aby zabroniły gwałcenia ustawy o czasie pracy.

Kolega skarbnik wytknął, iż niektórzy członkowie zalegają w opłacaniu wkładek. Wezwał, by wszyscy uregulowali wszelkie zaległości do dnia 1 stycznia 1928 r.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Sprostowanie.

Ponieważ w N-rze 22-gim „Wiadomości Graficznych" z 15/XI.27 r. tak w sprawozdaniu z posiedzenia, jak i w nekrologu podałem mylnie imię Henryk, zamiast **Ludwik Rachwał**, a tem samem uśmierciłem (w piśmie) Henryka Rachwała, zawiadamiam ogół Kolegów krakowskich, że ś. p. zmarły kolega nazywał się **Ludwik Rachwał**, zaś **Henryk Rachwał żyje i żyć będzie jeszcze kopę lat!!** Zaś za wyrządzoną niemiłą niespodziankę kol. Henryka Rachwała przepraszam serdecznie.

Harlender.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

W dniu 23.IX odbyło się Nadzwyczajne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokułu z ostatniego Nadzw. Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawa wygasającej umowy cennikowej, 3. Podwyższenie nadzwyczajnego opodatkowania, 4. Wnioski i interpelacje członków. — Przewodniczy kol. Kusyk. — Obecnych około 250 kolegów. — Kol. przew., otwierając Zgromadzenie o godz. 11-ej rano, stwierdza, że odbywa się ono jako powtórnie zwołane, a uchwały jego będą prawomocne.

Protokół z ostatniego N. W. Zgromadzenia po odczytaniu przyjęto bez zmian.

Kol. przew., referując drugi punkt porządku dziennego, zaznacza, że z dniem 30 listopada b. r. wygasa dotychczas obowiązująca umowa cennikowa i zwraca uwagę na § 74. który powiada, że jeżeli Cennik nie zostanie wypowiedziany na miesiąc przed upływem jego mocy obowiązującej przez jednego z kontrahentów cennikowych, to okres ważności Cennika przedłuża się milcząco o dalsze półrocze. Jednakże umowa wstrzymująca przyjmowanie uczni, nie jest ściśle objęta Cennikiem z r. 1925 i w celu dalszego jej przedłużenia należy przeprowadzić pertraktacje ze Związkiem Właścicieli. Sprawa uczni jest dla nas ogromnie ważna, gdyż przez przypływ nowowypisańców powiększa się i tak katastrofalny stan bezkondycyjnych. Jest to zresztą troską ogólnie zawodową, czego dowodem również uchwały Międzynarodowego Kongresu Drukarzy z bież. roku, idące w kierunku wstrzymania praktykantów. Wobec powyższego Wydział przychodzi do N. W. Zgromadzenia z następującem wnioskiem:

„Ponieważ z dn. 30 listopada 1927 wygasa umowa cennikowa, wstrzymująca przyjmowanie uczni do zawodu — N. W. Zgromadzenie członków „Ogniska", odbyte w dniu 23 października 1927, upoważnia Wydział „Ogniska" do przeprowadzenia pertraktacji ze Związkiem Właścicieli Drukarń w sprawie dalszego zupełnego wstrzymania uczni na przeciąg jednego roku, a to ze względu na olbrzymi stan bezkondycyjnych. — Wszelkie inne postanowienia zawarte w Cenniku z roku 1925 oraz w dodatkowej umowie cennikowej z dnia 1 grudnia 1925 — pozostają niezmienione".

Wniosek powyższy został bez dyskusji jednogłośnie uchwalony.

Omawiając trzeci punkt porządku dziennego, kol. przew. wykazuje na podstawie zestawień kasowych, że przychody „Ogniska", nie pokrywają wydatków, wskutek czego powstał w bieżącym roku poważny deficyt, sięgający dwudziestu kilku tysięcy. Niedobory wykazują głównie fundusze „Ogniska", gdyż nie pokrywają wydatków, spowodowanych stale trwającym wielkim stanem kolegów bezkondycyjnych, a w ostatnich czasach i pokaźną liczbą chorych. Niedobory te pokrywa się nadwyżką funduszu powstałego z nadzwyczajnego opodatkowania, który jednak również okazał się niewystarczającym, a to z tego powodu, że Wydział przy zmniejszeniu się liczby bezkondycyjnych w miesiącach letnich obniżył opodatkowanie aż do 2%, podwyższając równocześnie na życzenie Walnego Zgromadzenia zapomogi dla bezkondycyjnych we wszystkich kategorjach o 50 gr. dziennie. Następnie przy gwałtownym wzroście liczby bezkondycyjnych było niemożliwem równomierne podwyższanie opodatkowania, zwłaszcza, że Wydział miał upoważnienie podwyższyć je tylko do 6%. Wobec kryzysu, jaki przeżywamy obecnie w naszym zawodzie, Wydział przychodzi do N. W. Zgromadzenia z następującym wnioskiem:

„Z powodu wielkiego stanu bezkondycyjnych, a przeto silnego obciążenia kasy „Ogniska" wypłatami permanentnych zapomóg— N. W. Zgromadzenie członków „Ogniska", odbyte w dniu 23 października 1927 upoważnia Wydział „Ogniska" do podwyższenia nadzwyczajnego opodatkowania w miarę potrzeby aż do 10% od pełnego zarobku. — Równocześnie N. W. Zgromadzenie postanawia z tygodniem 43-cim, t. j. z pierwszą płatnością w sobotę, dnia 29 października 1927 podnieść nadzwyczajne opodatkowania do 7% od pełnego zarobku".

W dyskusji przemawiali, popierając wniosek Wydziału kol.: Benrad Gabrjel, Zajączkowski, Pander, Kalimowicz i Maciak, przyczem kol. Benrad wyraża życzenie, by Wydział podniósł wkładkę do „Ogniska" do tej wysokości, by ona zapomogi statutowe w zupełności pokrywała. Kol. Zajączkowski sprzeciwia się temu, uważając, że ze względu na nierówność naszych zarobków procentowe opodatkowanie jest najsprawiedliwsze. Po wyczerpaniu dyskusji wniosek Wydziału został jednogłośnie uchwalony.

Wnioski i interpelacje członków:

Kol. Benrad G. w gorącem przemówieniu skrytykował stosunki cennikowe w b. Kongresówce, a w szczególności w samej Warszawie, wskazując równocześnie na niebezpieczeństwo, jakie pośrednio przez to nam zagraża.

Kol. Piotrowski zwraca uwagę, że drukarnie niecennikowe, utrzymując nadmierną liczbę uczni, wytwarzają źle ukwalifikowanych pracowników drukarskich, częstokroć nawet bez odpowiednich świadectw szkolnych — i tem nam bardzo szkodzą.

Kol. Zadorożny zapytuje o sprawę zaliczenia lat wojennych.

Kol. Budzicki proponuje, żeby „Ognisko", tak jak inne organizacje zawodowe, ogłaszało notatki z Walnych Zgromadzeń w „Dzienniku Ludowym".

W odpowiedzi na powyższe sprawy kol. przew. zawiadamia, że rezolucja kol. Benrada z stanie w myśl życzenia przesłaną Centrali. Sprawa uczni w drukarniach niecennikowych jest troską Wydziału, zapobieżenie jednak temu jest dość trudne, gdyż nie znajdujemy w tej sprawie poparcia ze strony powołanych czynników. — Sprawa zaliczenia lat wojennych jest narazie nieaktualna, bo dotychczas wpłynęło zaledwie 60 zgłoszeń. — Ogłaszanie notatek z Walnych Zgromadzeń w „Dzienniku Ludowym" uważa za zbyteczne, ponieważ mamy dla tych celów własne czasopismo zawodowe, a zresztą nie wszyscy koledzy czytają „Dziennik Ludowy". — Na tem kol. przew. zamknął Zgromadzenie.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

Komisja Kult.-Oświatowa Związku Drukarzy urządza w każdą niedzielę i święto wycieczki naukowe, na których objaśnień udzielają prelegenci specjaliści.

Dotychczas Komisja urządziła następujące wycieczki: dnia 30.X do Zachęty na „Wystawę zbiorową" — oprowadzał prof. Badowski; dnia 4.XI odbył się odczyt w Zw. Metalowców „O gazie, jego produkcji i znaczeniu społecznem" — wygłosił naczelny dyrektor gazowni inż. Świerczewski, a 6.XI — wycieczka do Gazowni, — oprow. inż. inż. Krasnodębski i Jasieński; dnia 13.XI — do Zachęty dla zwiedzenia „Zbiorów Muzealnych", oprow. prof. Badowski; dnia 20.XI — do studja Polskiego Radja i do Muzeum Narodowego (sztuka zdobnicza); dnia 27.XI — na wystawę artystów plastyków, Nowy Świat 19.

Na najbliższą przyszłość projektowane są następujące wycieczki: do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, zwiedzenie Zamku Królewskiego, Belwederu, Łazienek, Filtrów, Cytadeli, Elektrowni, Państwowej wytwórni filmowej, teatru Wielkiego i Narodowego, Bibljoteki Publicznej, kanalizacji, elektrowni tramwajowej i wiele innych. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela kol. Pytlakowski. Prosimy kolegów o liczny udział w wycieczkach.

Dnia 19.XI została otwarta wystawa artystów plastyków, Nowy Świat 19. Wejście 1 złoty. Obecnie wystawione są do 19.XII obrazy prof. Pruszkowskiego.

Bilety członkowskie półroczne są do nabycia u kol. Pytlakowskiego. Co setny numer wygrywa. Za tym biletem może wejść żona oraz dzieci w wieku szkolnym. Cena biletu złotych 3.

Również przypominamy, że co drugą środę odbywają się odczyty w lokalu Związku, Bednarska 24, o godz. 8 wiecz. Prosimy o liczne i punktualne przybywanie. Dla członków Związku i ich rodzin wejście bezpłatne.

Z Klubu sport. „Drukarz".

Nauka boksu i ćwiczenia fizyczne pod kierunkiem honorowym kol. H. Świętochowskiego odbywają się bezpłatnie, tylko dla drukarzy - związkowców, w każdą niedzie-

lę o godz. 10 — 12 rano w sali gimnastycznej Szkoły Graficznej, ul. Składowa 3.

Koledzy — Drukarze! dbajcie o swoje zdrowie i przyszłe pokolenie. Zapisujcie się do Klubu Sportowego „Drukarz"!

TECHNIKA DRUKARSKA

(Odczyt kol. Hölme, wygłoszony w Paryżu na X Międzynarodowym Zjeździe Drukarzy).

(c. d.)

Pomówmy teraz o maszynach rotacyjnych. Tu odrazu dostrzedz się dają wielkie zmiany, wprowadzone w ciągu kilku lat. Początkowo, były to maszyny niewielkie, z jedną rolą papieru. Ulepszane z roku na rok, coraz szybciej pracujące, nabrały wielkich rozmiarów, stały się prawdziwemi olbrzymami.

To cośmy zauważyli o maszynach płaskich i tu się potwierdza: wielkość maszyny nie zawsze idzie w parze z korzystną wydajnością. Rachuby, że maszyny drukujące 96 stron dadzą świetne rezultaty zawiodły; porzucono plany budowy maszyn 128 stronicowych. Okazało się, że najlepsze rezultaty dały 64 stronicowe maszyny.

Maszyny rotacyjne znajdują coraz szersze zastosowanie. Nietylko dzienniki na nich się drukują; czasopisma ilustrowane, przeglądy, książki, a nawet czasopisma ilustrowane kilkoma kolorami wykonywane są na tych maszynach. Są już maszyny rotacyjne, które czasopisma ilustrowane lub poświęcone modom wraz z specjalną okładką całkowicie drukują, falcują i zszywają drutem lub nićmi.

Wiele uwagi poświęcono maszynom rotacyjnym do druku na kilka kolorów. Pierwsze takie maszyny drukowały w dwu—trzech kolorach; dziś drukują już w siedmiu kolorach. Nawet luksusowe druki, jak reprodukcje obrazów, artystyczne okładki, wykonywane są na rotacyjnych maszynach. Np. maszyna „Iris" drukuje odrazu w 4 kolorach. Maszyna ta posiada 2 samonakładacze, z których jeden przystosowany jest do kolorowych wkładek; każdy kolor ma swój własny cylinder i kałamarz, każdy kolor jest oddzielnie podkładany i rychtowany. Druk daje bardzo dobry z szybkością 700 do 1000 egz. 4-kolorowych na godzinę.

Maszyny rotacyjne do druku książek mało są rozpowszechnione. Maszyny te składają się z dwóch części, z których każda posiada po 2 cylindry, recto i verso, objętości 1,80 m. i szerokości 1 m. Na takim cylindrze można pomieścić 96 stron formatu 8⁰, co razem daje 384 strony. Maszyna posiada pozatem aparat do falcowania o 6 falcach; z maszyny wychodzi 384 strony zfalcowane, gotowe do szycia i nałożenia okładki.

Rozwój maszyn rotacyjnych wywołał usiłowanie zwiększenia szybkości. Do tej pory szybkość maszyny ograniczoną była szybkością rozwijania się papieru; sięgała ona 12,000 egz. na godzinę, co równało się przesunięciu papieru o 200 m. na minutę. Nowe maszyny rotacyjne, zwane szybkiemi, dzięki rozłożeniu ról papieru na kształt gwiazdy, sięgają do 18.000 egz. na godzinę. Niektóre techniczne wydawnictwa amerykańskie mówią o szybkości druku 25,000, 30,000, a nawet 36,000 na godzinę. Jest to z pewnością przesadzone, ponieważ dobre nadanie farby jest prawie niemożliwe przy szybkości 20,000.

Nadawanie farby również uległo poważnym zmianom. Np. w Ameryce są maszyny, w których płaty są skrapiane farbą wydmuchiwaną z specjalnych rurek.

Największa maszyna rotacyjna w Europie znajduje się w Skandynawie. Ma ona 7½ m. wysokości, 4½ m. szerokości i 21 m. długości. Składa się z 6 części niezależnych, które mogą dowolnie być łączone z sobą. Każda z tych części może zmieścić 16 stron. Można więc drukować odrazu 32, 48, 64 lub 96 stron odrazu.

Nowsze maszyny posiadają przesyłacze druków, które automatycznie dostarczają egzemplarze do ekspedycji.

W wielkich rotacyjnych drukarniach ustawiają maszyny jednakowego typu w jednej sali, względnie jedna w bliskości drugiej. Każda z maszyn może pracować oddzielnie lub razem z inną lub innemi stosownie do rodzaju i wielkości zamówienia. Np. istnieje w Niemczech zakład, gdzie stoi 15 maszyn rotacyjnych, jedna obok drugiej; instalacja może być użyta, jak jedna maszyna, mogąca odrazu drukować 15 arkuszy po 16 stron. Do maszyn tych dołączone je t 8 falcowaczek i 8 przesyłaczy druków. Maszyny zajmują salę o przestrzeni 42 m. długości, 5 szerokości i 4½ wysokości. Wydajność dochodzi do 150.000 na godzinę przy 11.000 obrotach.

Pewien dziennik amerykański posiada dwie maszyny rotacyjne; jednokolorową i wielokolorową, umieszczone jedna za drugą. Jednokolorowa posiada 14 urządzeń do druku, po dwu stronach; urządzenia te można dowolnie łączyć ze sobą. Wielokolorowa posiada 15 cylindrów.

Druk offsetowy w ostatnich latach zajął uwagę drukarzy. Żaden z wynalazków drukarskich w ostatnich latach nie miał tak wielkiego powodzenia i nie rozpowszechnił się tak szybko. Wielka i naciągnięta reklama głosiła, że druk offsetowy zmieni dotychczasowe sposoby druku typograficznego i litograficznego.

Druk offsetowy rotacyjny miał mieć większą wydajność niż druk na maszynach płaskich. Dziś jednak widzimy coś przeciwnego; rotacyjny druk offsetowy—to słaba strona tego sposobu. Jedynie zupełnie dokładny ruch cylindrów może zapewnić dobry druk. Drugą słabą stroną offsetu jest konieczność przeddruku układu lub plat, używanie kauczuku i różne przeszkody powodowane przez drobne braki papieru, czego nie bierze się prawie pod uwagę przy druku typograficznym lub litograficznym. Z tych względów stwierdzić należy, iż offset nie jest wskazany dla wielu drukarń.

Wśród maszyn offsetowych widzimy wiele typów. Maszyny do druku na pojedyńczych arkuszach posiadają 2 lub 3 cylindry jednakowe a czasami różnej wielkości i zaopatrzone są w samonakładacze. Maszyny offsetowe rotacyjne drukują po jednej stronie, inne w kilku kolorach (do 4-ch) lub po obu stronach, lub drukujące po jednej stronie w jednym kolorze, a w kilku na drugiej.

W Melbourn ma znajdować się największy offset na świecie. Drukuje on z 4 rol, posiada cztery urządzenia do druku i trzy automatyczne nakładacze. Każdy cylinder posiłkuje się jedną platą. Szybkość dochodzi podobno do 11.800 obrotów.

W jednej z drukarń w Bale połączono maszynę rotacyjną podwójną 16 str. z maszyną offsetową drukującą po obu stronach w jednym kolorze. Wstęga papieru przechodzi z maszyny drukarskiej na offsetową, co pozwala dodatkowo odbić 8 stron. Maszyny te mogą też pracować oddzielnie.

Były czynione próby zaniechania umdruku i kąpieli, próbowano odbić na kauczuku układ i z niego na płytę metalową; próby te nie udały się.

Jako nowość uważać należy offsetowy pedał (tyglówka). Forma umieszczona jest z tyłu maszyny. Cztery nadawacze i cylinder z kauczukiem kręcą się naokoło głównej części maszyny. Walce nadają formę, która odbija się na kauczuku, z kauczuku na płytę metalową, z płyty na drugi kauczuk, a z niego na papier, na karton, a nawet drzewo.

DRUK. POLACY WE FRANCJI

Jak już ogółowi Kolegów wiadomo, istnieje „Grupa Drukarzy Polskich w Francji" z siedzibą w Lille - Nord. Powstała ona w celu przychodzenia kolegom, znajdującym się na terytorjum Francji, z pomocą; by zorganizowawszy wszystkich, wywalczyć sobie lepszy byt. Praca nad utworzeniem „Grupy" była ogromna, wymagała wiele wysiłku i energji, znajomości przepisów administracyjnych, ustawy o cudzoziemcach itp. Koledzy są rozsiani po różnych miastach i tamże pracują w licznych drukarniach po 2 do 4, zmieszani z kolegami francuzami.

Drukarnie, które potrzebowały pracowników polskich, sprowadziły ich sobie z kraju. Ci, przyjechawszy na miejsce pracy, zastali, po większej części, wszystko inaczej, aniżeli sobie przedstawiali: warunki pracy nawet w przybliżeniu nie te same jak w Polsce; nieznajomość języka francuskiego też przyczyniała się do niedoli.

Jednak znaleźli się koledzy, którzy widzieli potrzebę zorganizowania się, a tem samem usunięcia złego. Zadali sobie ten trud w przekonaniu, że zorganizowaniem się i solidarnością będzie można jedynie dopiąc do celu.

I utworzono „Grupę".

Pierwszym obowiązkiem „Grupy" jest poinformowanie kolegów w Kraju o stosunkach tutejszych, co zresztą nie trudno wywnioskować z kilku korespondencji, umieszczonych w „Graf. Wiad." Praca w naszej organizacji wre. Posuwamy się stopniowo naprzód.

Przestrzegamy kolegów przed przyjazdem do Francji w celu objęcia kondycji bez uprzedniego porozumienia się z „Grupą", bowiem w przeciwnym razie narażają siebie na przykrości. Prosimy wszystkie okręgi, oddziały i stacje płatnicze o osobne zwrócenie uwagi kolegów, podając do wiadomości niniejszy komunikat.

Informacji wszelkich zasięgnąć można, zwracając się do prezesa na adres: Leon Mackiewicz, 18 rue Leon Gambetta, Lille - Nord, lub sekretarza: Wiktor Maciejewski, 131, Boulvard Victor - Hugo, Lille - Nord.

Zarząd.

DRUKARZE ZAGRANICĄ

SZWECJA.

W roku bieżącym Związek Drukarzy w Szwecji obchodził dwa jubileusze: czterdziestoletnią rocznicę założenia Związku i osiemdziesiątą rocznicę powstania Oddziału w Sztokholmie. Zrzeszenia drukarzy szwedzkich mają swój początek jeszcze dawniej; w XVII w. istniały już korporacje drukarzy. Początkowo do korporacji należeli właściciele zakładów i pracownicy. Z biegiem czasu pozostali tylko pracownicy. W r. 1854 założono przy korporacjach kasę pomocy na wypadek choroby i śmierci; wkrótce jednak kasy te rozszerzyły swą działalność i na obronę interesów swych członków.

W r. 1887 ostatecznie przekształcono korporacje na organizację walki o byt. Nowa forma organizacji znalazła uznanie i szybko się rozszerzyła. W r. 1889 podczas pierwszego Zjazdu Związek liczył 12 oddziałów i 653 członków, podczas drugiego Zjazdu należało

do centrali 18 oddziałów i 1033 członków. Obecnie Związek liczy 7.730 członków; składacze stanowią 35%, maszyniści 15%, składacze maszynowi 7,5%; liczba kobiet wynosi 9%, a uczniów 6%.

Związek drukarzy dzięki swej organizacji zdobył znacznie lepsze warunki pracy, niż w innych zawodach. Obowiązują dwie umowy: jedna z drukarniami zwykłemi, a druga z dziennikami. Szwecja pod względem cennikowym podzielona jest na 5 okręgów. Sztokholm — stolica kraju — ma najwyższe stawki. Minimum wynosi 84 korony. Płace w innych okręgach są niższe o 5 do 10%.

Charakterystycznem dla Szwecji jest to, że tam przy organizacji powstał szereg stowarzyszeń i klubów. Na pierwszem miejscu widzimy wspólne domy odpoczynkowe. W Sztokholmie np. podczas lata 300 kolegów znalazło w takim domu odpoczynek, płacąc po 4 kor. dziennie. Istnieją kluby zajmujące się kształceniem zawodowem, obroną interesów pewnych odłamów zawodowych, kluby ogólno - kształcące, kluby rodzinne, a nawet kluby, obejmujące tylko pracowników większych zakładów i ich rodziny.

ROBOTNICY ZAGRANICĄ

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KANADZIE.

Numer wrześniowy pisma Zw. Zaw. Kanady („Canadian Congress Journal" Nr. 9), podaje nam sprawozdanie z Kongresu zw. zaw., odbytego w Edmonton, w dniach 22 — 26 sierpnia r. b., z którego przekonać się możemy, że ruch robotniczy w tym kraju czyni znaczne postępy. Dla nas najciekawszą z pośród uchwał Kongresu jest ta, która poleca organizacjom zawodowym rozwinięcie akcji na rzecz 40-godz. tygodnia pracy i pięciu dni na tydzień. „Jest to w zgodzie z ideją postępu — mówi redaktor wspomnianego pisma — i ponieważ rozwój techniczny umożliwia powiększenie produkcji przy zastosowaniu tej samej, lub mniejszej energji ludzkiej, słuszne jest, by robotnicy, jako całość, wyciągnęli stąd pewne korzyści".

Pozostałe rezolucje dotyczą spraw Senatu, dopuszczenia posterunków strejkowych, pracy związkowej wśród kobiet i młodocianych, ujednostajnienia i rozbudowy ustawodawstwa o odszkodowaniach i t. p. Wspomnieć też należy o rezolucji, dotyczącej imigracji. Postanowiono zażądać zmiany ustawy imigracyjnej w tym duchu, by ci, co sprowadzają imigrantów, byli za nich materjalnie odpowiedzialni nie krócej, niż przez rok. Rezolucja, dotycząca zastosowania przepisów Stanów Zjednoczonych o kwocie imigr. („Quota Law"), nie znalazła większości; ogólne zdanie było jednak, że dla robotników lepsze byłyby podobne restykcje.

Zaznaczmy, że sprawozdanie wykazuje wzrost liczby zorganizowanych związkowców o 11,325 członków w ciągu roku, co stanowi powiększenie składu liczbowego o 11%. Dochody wyniosły 27,759,25 dol., wydatki — 22,330,07 dol. Przewodniczącym wybrano ponownie zasłużonego działacza Toma Moora.

ZWIĄZKI ZAW. W CZECHOSŁOWACJI.

Komisja Centralna czeskich związków zawodowych Czechosłowacji wydała sprawozdanie za r. 1926, w którem po zobrazowaniu położenia zarobkowego klasy robotniczej na tle ogólnej sytuacji gospodarczej, omówiono rozmiary bezrobocia i wpływ jego na finanse związków, poczem przedstawiono akcje przeprowadzone przez organizację:

Centrala wystąpiła przedewszystkiem przeciw niesprawiedliwemu rozkładowi podatku dochodowego i uzyskała pewne ustępstwa na rzecz robotników, ale nie udało się uzyskać koniecznego podwyższenia granicy wolnego od podatku minimum egzystencji. Przy wprowadzeniu ceł agrarnych doszło do ożywionej walki robotniczej przeciw temu przedłożeniu, które faktycznie spowodowało podrożenie wszystkich środków żywności. Centrala opracowała własne wnioski w kierunku stworzenia państwowego funduszu budowlanego ale mieszczańska większość parlamentu rozstrzygnęła sprawę przeciw interesom klasy robotniczej. Wystąpiono też przeciw podwyżce taryf kolejowych, zwłaszcza biletów robotniczych. Przy konstytuowaniu banku biletowego uzyskano nominację przedstawiciela związków zawodowych do rady nadzorczej banku.

Organizacje należące do Komisji Centralnej przeprowadziły w 1926 roku 382 akcje o poprawę płac i warunków pracy. W 129 wypadkach doszło do strejków, przyczem związki wydały na zasiłki strejkowe 1.5 miljona koron. Zawarto 327 umów taryfowych, odnoszących się do 320.740 robotników. Jak wielkie jest znaczenie związków przy akcjach strejkowych, to wynika z faktu, że ogólna liczba strajków w tym roku wynosiła według oficjalnych obliczeń 173, więcej niż ⅔ strejków prowadzonych więc było przez związki zawodowe.

Stan liczebny organizacyj należących do Komisji Centralnej nie wykazuje w r. 1926 żadnego postępu, co zdaje się być następstwem kryzysu gospodarczego: na początku roku było 48 związków i 356.386 członków, a w końcu roku 48 związków i 347.000 członków. Finanse Komisji Centralnej wykazują dochodów 2.660.043 kor., z czego 971.745 kor. z składek, wydatków zaś 2.482.857 kor., czyli że pozostaje nadwyżka w kwocie 179.456 koron. Wkładki wzrosły w roku sprawozdawczym o 136.580 koron.

Dążenia do zjednoczenia ruchu zawodowego w Czechosłowacji uczyniły znaczny postęp, gdyż od 1 stycznia 1927 r. nastąpiło połączenie niemieckich związków zawodowych z czeską centralą, która odtąd jest reprezentantką całego ruchu zawodowego w Czechosłowacji.

ADRESY OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU.

Bielsko — Alojzy Sypta, Bielsko Ciesz., Mickiewicza 7.
Białystok — Piotr Wachla, Białystok, Marjampolska 30.
Bydgoszcz — Związek Zaw. Drukarzy, Bydgoszcz, Podwale 2 II.
Cieszyn. — Ludwik Hlawiczka, Cieszyn, Górska 28.
Częstochowa. — Związek Zaw. Drukarzy, Częstochowa, Kościuszki 62.
Grodno. — M. Królikowski, Grodno, Jerozolimska 19.
Grudziądz. — Jan Jaworski, Grudziądz, Staszica 4 II.
Katowice. — Florjan Patalong, Katowice III, Wojciechowskiego 68.
Kalisz. — Józef Nadobny, Kalisz, Górnośląska 18 m. 5.
Kielce. — Związek Drukarzy, Kielce, Rynek 19.
Kraków. — Związek Zaw. Drukarzy, Kraków, Rynek Gł. 12.
Lublin. — Józef Polakowski. Lublin, Przemysłowa 21.
Lwów. — Związek Zaw. Drukarzy, Lwów, Piekarska 18.
Łódź. — Związek Zaw. Drukarzy, Łódź, Nawrot 20.
Łuck. — Antoni Oskierko, Łuck Wol., M. Konopnickiej 4.
Płock. — B. Morawski, Płock, Królewiecka 17.
Poznań. — Związek Zaw. Drukarzy, Poznań, Wielkie Garbary, Nr. 11.
Piotrków.—Stefan Kunka, Piotrków Tryb., Al. 3-go Maja 14.
Radom. — Józef Korus. Radom, ul. 1-go Maja 15.
Sosnowiec. — Włodzimierz Zieliński, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 15.
Toruń. — T. Wierzbowski, Toruń, Wiązowa 16.
Warszawa. — Związek Zaw. Drukarzy, Warszawa, Bednarska 24.
Wilno. — Związek Zaw. Drukarzy, Wilno, Bakszta 4.
Włocławek. — Feliks Tomaszewski, Włocławek, Warszawska 15.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor: Antoni Burkot.**

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.